

(Leggo - F.Balzani) Wakacje po mercato już się skończyły. Od dziś Monchi wraca do pracy w Trigorii po trzech dniach spędzonych w Hiszpanii, aby naładować baterie. I, poza spotkaniem z Peresem, który może zostać wystawiony sensacyjnie na listę transferową do Brazylii lub Rosji, dyrektor sportowy ma w notesie dwa spotkania: odnowienie umowy Florenziego i podwyższenie klauzuli sprzedażowej Pellegriniego.

Dwójka rzymian (i Romanistów) ryzykuje bowiem opuszczeniem stolicy Włoch latem. Martwi szczególnie sytuacja byłego pomocnika Sassuolo, na którego naciskają Juventus, Atletico Madryt i Manchester City. Zbyt kuszący jest koszt klauzuli, która może oscylować między 25 i 28 mln euro (zależy od liczby występów Lorenzo) i która reprezentuje prawdziwą cenę okazji, biorąc pod uwagę wyceny graczy z ostatnich dwóch okien transferowych za innych kolegów z formacji środka pola. W szczególności Bianconeri pracują od tygodni z agentami gracza, aby przekonać go do dołączenia do Benatii i Pjanica w Turynie.

Agent Pocetta, który sprowadził też do Trigorii Defrela, spotka się z Monchim w najbliższych dniach, aby omówić podwyżkę zarobków i w konsekwencji zwiększenie klauzuli, która może oscylować wokół 40 mln. Decydujący będzie nacisk Di Francesco, który chciał za wszelką cenę Pellegriniego i który chce zbudować wokół niego młody środek pola w przyszłym sezonie z Cristante i Verdim na skrzydle. Krok po kroku Lorenzo zyskuje coraz więcej przestrzeni i w ostatnich ośmiu meczach ligowych wybiegł na boisko siedem razy w pierwszym składzie, stając się jednym z najczęściej wykorzystywanych przez Eusebio. Czerwona kartka, którą otrzymał z Veroną uniemożliwił grę z Benevento, ale z nowym ustawieniem trenera ma coraz większe szanse na grę. Chłopak, który dorastał w młodzieżowych zespołach Giallorossich i został odkupiony latem za 10 mln euro, chciałby pozostać w Rzymie. To dodatkowa korzyść dla Monchiego w negocjacjach, które nie wydają się oczywiste.

Nie jest też oczywiste odnowienie umowy Florenziego. Kontrakt skrzydłowego wygasa w 2019 roku i zostanie tym samym jak najszybciej przedłużony. Ponad 3 mln euro za 5 lat to żądania gracza. Żądania na poziomie topowego piłkarza. W międzyczasie w piątek Roma zostanie przyjęta przez UEFA, aby omówić brak zrównoważenia bilansu finansowego fair play. Prawdopodobna jest kara.

Autor: abruzzo